

Mariusz Maciej Leś

„Ani przeżro, ani czysta” fantastyka socjologiczna.
Strefa Ocalenia i Oddział Nieżyjących
Wiesława Kazaneckiego

W dwóch kolejnych latach – 2004 i 2005 – ukazały się drukiem dwie powieści Wiesława Kazaneckiego: *Strefa Ocalenia* i *Oddział Nieżyjących*. Obie trafiły do wydawcy¹ w rezultacie porządkowania zapisków przez żonę zmarłego w 1989 roku poety – Halinę Kazanecką. Wedle jej słów² poeta nie przywiązywał wagi do twórczości prozatorskiej, odkładając ją do przysłowiowej szuflady. Obie powieści pisał przed rokiem 1980. Gdyby zatem zdecydował się wówczas na ich publikację, znalazłby się w samym centrum eksplozji popularności literatury fantastycznej w pierwszym obiegu. Był to czas, kiedy decydowało się oblicze fantastyki na najbliższe kilkanaście lat, czas zajmowania strategicznych pozycji po odwołaniu Stanisława Lema, który nie był w stanie sprostać politycznym przemianom tamtych czasów.

Tematycznie obie powieści polemizują z utopijnością, zmierzając w kierunku antyutopii. *Strefa Ocalenia* odwołuje się poza tym (również polemicznie) do tradycji powieści fantastycznonaukowej. Skrzyżowanie tych dwóch konwencji nastąpiło oczywiście znacznie wcześniej, ale definiuje ono polską fantastykę socjologiczną³ lat 80. Siłą rzeczy autor *Strefy Ocalenia* umieszcza się w tym kontekście. Wprawdzie zapowiada on rozluźnienie rygorów naukowości i racjonalności poprzez określenie (anty)gatunkowe „powieść fantastyczno-nienaukowa” w podtytule *Strefy*

¹ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

² W rozmowie telefonicznej z 12 listopada 2009 r.

³ M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008.

Ocalenia, ale jest to raczej gest wskazania trudnego pokrewieństwa niż akt wrogości.

Jak zatem obie te powieści wyglądają z perspektywy kariery powieści dystopijnej, jej dominacji w ówczesnej polskiej fantastyce, po kilkunastu latach po wygaśnięciu konwencji i stopniowej dezaktualizacji problematyki? Głos Kazaneckiego w literackiej dyskusji nad utopijnością i doświadczeniem systemów totalitarnych być może nie zabrzmiał wybitnie oryginalnie, jeśli zatrzymać się na wymowie parapolitycznej i uwzględnić faktyczne spóźnienie, ma w sobie jednak błysk oryginalności w zakresie obrazowania i metaforyzacji, właśnie w momencie, gdy na granicy pastyszu, parodii i groteskowego przekształcenia żongluje schematami powieści fantastycznonaukowej. Trudno rozstrzygnąć, czy autorem tego błysku jest outsider czy poeta. Zapewne obaj. Nonszalancka wybujałość w korzystaniu z podstawowych figur konwencji charakterystyczna jest dla przybysza z zewnątrz niezaangażowanego w budowanie statusu konwencji, groteska i metaforyzacja natomiast są pochodnymi „liryzacji” świata przedstawionego.

Jeśli zapomnieć o czasie ich powstawania, powieści Kazaneckiego mogą się wydać archaiczne na tle fantastyki socjologicznej. Wypracowała ona bowiem w toku swego dziesięcioletniego rozwoju szereg cech swoistych, na które nie pozwoliłoby wykorzystanie konglomeratu symboliczno-groteskowego. Przede wszystkim, krytyczne spojrzenie na system totalitarny w powiązaniu z krytyką racjonalnego utopizmu w duchu „naukowości” wymaga wytworzenia stabilnej ontologii fikcyjnego świata. Dlatego, wiele powieści polemicznie utopijnych tamtego okresu nie korzysta z dokonań fantastyki socjologicznej („naukowej”), nie dzieląc przy okazji jej słabości. W konwencji nie mieszczą się zatem: otwarcie autotematyczna i aluzyjna *Druga jesień* Wiktora Żwikiewicza oraz symboliczne powieści Adama Wiśniewskiego-Snerga: *Według lotra*, *Nagi cel*, *Arka*. Kazaneckiemu bliżej jest do drugiego z wymienionych pisarzy. Aluzyjnie do rzeczywistości politycznej odnaleźć można w powieściach Kazaneckiego, ale nie one decydują o ich wartości i nie prowokują konsekwentnej wykładni alegorycznej. Jeśli szukać głębiej, można wskazać pokrewieństwa z Gombrowiczowską stylistyką rozrostu słowa i wyobraźnią języ-

kową Stanisława Lema z nurtu buffo (*Dzienniki gwiazdowe* i *Cyberjada*). Przypomnieć się też powinno nachalne ucieleśnienie abstraktów z wiersza *Utopia* Wisławy Szymborskiej.

Zresztą, przez dziesięć lat dominacji w polskiej fantastyce cały nurt socjologiczny walczył o rzetelny odbiór. Odczytania utworów do niego należących oscylowały bowiem między odczuciem trywialności literatury science fiction a ideologicznym bagażem dystopii i doraźną polityczną aluzyjnością. Lektura w trybie „zamiast” dążyła do rozszyfrowania aluzji i narzucenia odczytania alegorycznego. Autorzy znaleźli się na rozdrożu między ryzykiem utraty własnego języka a naporem rzeczywistości, czytelną alegorią a poczytną fantazją.

Twórczość fantastyczna kontynuuje tradycję mówienia i myślenia serio o czymś, co nie istnieje, a zaledwie może istnieć, pozostając w granicach wyobraźni zbiorowej. Najdobitniejsze techniki tej tradycji rozwinęła literatura popularna, oparta na radykalnej fikcji i frapujących fabułach. Radykalność fikcji uczuła na sposób wprowadzenia fikcyjnych stanów rzeczy, czyli na techniki narracyjne, natomiast fabulocentryczność wyznacza zakres podporządkowania zdarzeń i postaci potrzebom narracyjnym. Wydarzenie staje się informacją, a narracja oznacza dystrybucję informacji.

Literatura umieszczana w tradycji utopijnej (wliczywszy antyutopie i dystopie) na pierwszy plan wysuwa przedstawienie pełnego obrazu fikcyjnego systemu politycznego. Podobnie jak w powieściach fantastyki socjologicznej, systemy z powieści Wiesława Kazaneckiego mają charakter powierzchowny i formalny, nie są oparte na konkretnej ideologii i nie promują żadnych konkretnych wartości, poza tymi, które wiążą się właśnie z prymatem społecznego porządku i przewidywalności ponad samorzutnym rozwojem. Trwanie tego porządku staje się pierwszoplanowym celem jego istnienia. Obiektem polemiki są tutaj utopizm i totalitaryzm jako takie. *Strefa Ocalenia* pośrednio i punktowo, natomiast *Oddział Niezjący* bezpośrednio i kompleksowo odwołują się do Utopii Tomasa Morusa. Obie są wyraźnie antyutopijne, to znaczy – w odróżnieniu od dominującej w fantastyce socjologicznej dystopii – w punkcie wyjścia fikcyjnej historii systemu umieszczają globalny plan melioracyjny, a nie

plan wyzysku większości przez wąską elitę⁴. Najistotniejszym momentem w dziejach systemu jest akt założycielski.

Oddział Niezjących rozwija konstrukcję idealnego państwa z *Utopii* More'a, dowcipnie przekazując głos nieszczęsnemu mieszkańcowi Wyspy. Pod względem konstrukcji systemu ciekawsza jest *Strefa Ocalenia*. Historia fikcyjnego systemu przedstawionego w tej powieści (choć jej przekaz jest rozbity na długi zdialogizowany wykład oraz kilka wzmianek i tropów) jest przejrzysta i łatwa do odtworzenia. Laboratorium zostało zbudowane przez ludzi, aby uchronić ludzkość przed samounicestwieniem⁵, Momentem przełomowym okazała się Epoka Krytyczna, która nastąpiła po Epoce Pierwszej Technokracji (jak można przypuszczać są to „nasze” czasy wewnątrz tej fikcyjnej historii). Wielka zmiana niknie w mroku dziejów, zatarta przez mitologizację, podczas gdy w fantastyce socjologicznej podobna zmiana nie jest zbyt odległa. Dla wygody porównywania system jest w powieściach należących do konwencji ukazany in medias res, „w rozkroku” między starym odrzuconym i nowym „doskonałym”.

Systemy przedstawione w fantastyce socjologicznej zawsze twierdzą, że u ich podstaw leży plan „opracowany naukowo” (*Cała prawda o planecie Ksi* Janusza A. Zajdla). „System nie mylił się nigdy, działał bowiem na zasadzie żelaznej logiki, narzuconej mu przez konstruktorów” (*Algorytm pustki* Ryszarda Głowackiego). Pierwsi Konstruktorzy w powieści Kazaneckiego założyli, że ludzkość może ocalić jedynie oddanie pełni władzy beznamiętnej maszynie⁶. W centrum decyzyjnym owej maszyny umieścili – we własnym mniemaniu homeostatyczny, lecz w efekcie paralizujący – splot dwóch imperatywów: zakazu szkodenia człowiekowi i nakazu ochrony własnego istnienia. Idealny, „precyzyjny twór cybernetyki” (*Limes inferior* Janusza A. Zajdla) nie przewiduje użycia siły dla stłumienia „zakłóceń”, jest obliczony na trwanie w nieziennej postaci poprzez

⁴ O rozróżnieniu antyutopii i dystopii zob.: A. Smuszkiewicz, hasło *Utopia*, [w:] *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, red. A. Niewiadowski, A. Smuszkiewicz, Poznań 1990; M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna...*, op. cit., s. 12–16.

⁵ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia. Powieść fantastyczno-nienaukowa*, Białystok 2004, s. 44.

⁶ W różnych wariantach fantastyki socjologicznej ten globalny komputer nazywany bywa „Systemem”, „Centralą”, „Migratonem”.

równoważenie sił i kombinacje sprzężeń zwrotnych. Taki schemat dominuje w fantastyce socjologicznej. Konieczność użycia siły zwiastowałaby upadek konstrukcji, a tym samym obnażałaby błąd tkwiący w samych założeniach. Popularny cybernetyczny żargon przenika także do *Strefy Ocalenia*. Zamiast „państwa” lub „społeczeństwa” mamy „system”, rzeczywistość wypełniona jest „samosterowną” automatyką⁷. Podobnie jak w *Obszarze nieciągłości* automatyka staje się fetyszem systemu. Ostatecznie, zaangażowanie obywateli w podtrzymanie systemu miał zapewnić pęd do awansu. Obietnicę nagrody niesie ze sobą sugestia istnienia *Strefy Ocalenia*, schronu, do którego trafią w razie katastrofy kosmicznej wybrani i zasłużeni. Stworzenie piramidy awansu było ostatnim pomysłem Laboratorium przed jego ostatecznym zamilknięciem. Z tej krótkiej wstępnej rekonstrukcji widać, że system z powieści Kazaneckiego nie jest tak wyrafinowany jak ten w *Paradyzji* Janusza A. Zajdla, rzeczywistość Katapulty nie jest nawet w ułamku tak ponura jak ta w *Twarzą ku ziemi* Macieja Parowskiego. Nie jest to system wybitnie represyjny, jak np. Apotezjon z powieści Edmunda Wnuka-Lipińskiego⁸. Nawet wszczepianie miniaparatów służących do porozumiewania się na odległość za pośrednictwem Laboratorium nie jest obowiązkowe i powszechne, świadczy jedynie o zaufaniu, jakie pokłada obywatel w rządach Laboratorium. System *Utopii* Morusa ożywiony w również można by rozrysować w jeszcze ciemniejszych barwach niż uczynił to autor *Oddziału Nieżyjących*.

Wróćmy do *Strefy Ocalenia*. Sytuacja rozwija się według sprawdzonego schematu: powstaje elita zwana tu Zespołem Ekspertów, złożona z „najwybitniejszych wówczas reprezentantów różnych dziedzin nauki”⁹. Ten zamknięty krąg ludzi przekształcony zostaje następnie w Radę Rozmówców. To ona pośredniczy między Laboratorium a obywatelami, dys-

⁷ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 7-8, 54.

⁸ *Wir pamięci, Rozpad połowiczny i Mord założycielski*. Obywatel jest tu kontrolowany przez naukowców i policję, operujących pełnym wachlarzem narzędzi zniewolenia: represją (Ośrodek Resocjalizacyjny i Sekcja Korekcyjna), prewencją (zawody sportowe i „rewie artystyczne”), propagandą, eugeniką (talon populacyjny, czyli „licencja na dziecko”, kontrola generacji), manipulacją farmakologiczną (wszechobecne koktajle energetyzujące i poprawiające nastrój, „pacyfikatory” w żywności).

⁹ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 46.

ponując monopolem na przykład. Sytuacja ta rodzi typowe wątpliwości: kto rzeczywiście rządzi? Wraz z degeneracją wykształcenia o członkostwie w radzie decyduje dziedziczenie zamiast kompetencji. Wreszcie – taki stan rzeczy panuje w fabularno-narracyjnym „tu i teraz” – wtajemniczony pozostaje jeden, „ostatni z rodu” – Szaronencja. Wobec zagadkowego zamilknięcia Laboratorium na Szaronencji ciąży rzeczywista władza. Podobnie jak Nadzerowcy z *Limes inferior* kreuje on swój tragizm na podobieństwo Wielkiego Inkwizytora:

Na Szaronencji spoczywała wielka odpowiedzialność.
 Nie chciał jej dzielić z nikim. Nie spotkał dotychczas nikogo,
 komu mógłby zaufać bez reszty.
 Był sam przeciw wszystkim.
 Nawet przeciw Laboratorium!¹⁰.

Inaczej jednak niż elita z powieści Zajdla, nie musiał ukrywać istnienia władzy ostatecznej, przeciwnie – był zmuszony do podtrzymywania wiary w aktywność Laboratorium. Stopniowanie władzy w połączeniu z zamaskowaniem pozostaje jednak charakterystyczne.

Strefa Ocalenia realizuje wariant wprowadzenia zmiany w następstwie przemian cywilizacyjnych i jednorazowej globalnej decyzji. To jeden z dwóch wariantów obecnych w fantastyce socjologicznej (obecny np. w *Obszarze nieciągłości* Andrzeja Krzeptowskiego i Andrzeja Wójcika, *Algorytmie pustki* Ryszarda Głowackiego). Drugi, dobitnie aluzyjny, zakłada przejęcie władzy siłą w politycznym przewrocie lub w efekcie okupacji (m.in. *Paradyzja*, *Wyjście z cienia* i *Limes inferior* Janusza A. Zajdla, *Dzień drogi do Meorii* Marka Oramusa). Tak czy owak, władzę przejmuje cyniczna elita. Jeśli nad nią znajdują się jacyś „obcy”, elita potrafi to wykorzystać jako alibi lub – dla utrzymania równowagi – fakt istnienia władzy wyższego porządku ukryć (*Obszar nieciągłości*, *Limes inferior*).

Być może ciekawszą kwestią od konstrukcji systemu jest sposób jego istnienia i droga jego poznawania, czyli sprzężenie fabularno-narracyjne decydujące o swoistości fantastyki socjologicznej. Czytelnik może być

¹⁰ Ibidem, s. 49.

wprowadzony w konstrukcję systemu poprzez dwa popularne rozwiązania: albo z punktu widzenia bohatera, który w trakcie prywatnego śledztwa, a jeszcze częściej przy okazji awansowania lub stopniowej degradacji, poznaje system od marginesu po same szczyty władzy, albo z kilku punktów widzenia stacjonarnych postaci, które wchodzi w interakcje na styku poszczególnych warstw systemu. Dodatkowo, istotne jest, czy dysponujemy także perspektywą zewnętrzną wobec systemu. Czytelny „krajowczo-turystyczny” schemat fabularny wczesnych utopii stał się jednocześnie wzorem i antywzorem. Trudno o bardziej nużące dzieła literackiego kanonu niż *Utopia* More’a czy *Nowa Atlantyda* Bacona. Polemika z utopijnością wymagała ożywienia, a ożywienie to okazało się wspólne z destrukcją utopijnych systemów. Dokonało się jednocześnie na dwóch płaszczyznach: poprzez grę ognisk narracyjnych (dynamizacja w płaszczyźnie narracyjnej) oraz pobudzenie aktywności postaci, czyli ich zdolność wprowadzania zmian w systemie. Na skrzyżowaniu tych wzorców tworzy się konkretna opowieść.

Systemy w fantastyce socjologicznej uchwycone są w momencie przełomowym, najczęściej w obliczu możliwości ostatecznego „udoskonalenia” (w *Wirze pamięci* Edmunda Wnuka-Lipińskiego) lub w cieniu możliwego lub faktycznego rozpadu (w *Twarzą ku ziemi* Macieja Parowskiego, *Wybrańcach bogów* Rafała A. Ziemkiewicza). W pierwszych zdaniach *Strefy Ocalenia* wprowadzenie ucieleśnionych problemów, rodzących się w niespotykanej dotąd liczbie, zapowiada katastrofę. Problemy stają się realne i wydają się brać znikąd, jakby w konsekwentnym rozwinięciu frazeologizmów: „pojawił się, narodził się problem”. Problemy stanowią nawet konkurencję dla zwykłych obywateli zamieszkujących system „doskonały”, ponieważ oni z założenia żadnych problemów mieć nie powinni. W obliczu „nienotowanego dotąd nasilenia inwazji problemów”¹¹ wśród obywateli rośnie niepokój, przez co tamte znów się mnożą. Szaronencja miał świadomość, że „bunt przeciw maszynie wisiał w powietrzu”¹².

¹¹ Ibidem, s. 57.

¹² Ibidem, s. 50.

Kiedy w państwie „doskonałym” pojawia się kryzys, nie ma już jednego punktu widzenia. Podstawową techniką narracyjną staje się dynamiczna zmienność punktów widzenia w ramach modulowanej narracji personalnej. Powieść otwiera punkt widzenia Prezesa, narracja wykorzystuje mowę pozornie zależną, by w ogniskowaniu zbliżyć się do auktorialności i oddalać od niej. W punkcie ogniskowania Szaronencji wracamy do mowy pozornie zależnej: „Był sam przeciw wszystkim./ Nawet przeciw Laboratorium!”¹³. Dzięki temu zabiegowi auktorialność obecna w rozdziałach, w których narrator skupia się na Songu, staje się jedną z wielu perspektyw, nie dysponującą przewagą nad pozostałymi. Stylistycznie fragmenty te są niemal jednorodne. Epilog (*Dodatek*) sformułowany jest z kolei w narracji pierwszoosobowej. Dopiero dzięki niej znajdujemy zapis głosu najwyższej instancji, maszyny rządzącej, czyli Laboratorium. Ten zabieg odwrócenia poziomów narracyjnych współgra z kłopotami, jakie miała fantastyka socjologiczna z wszechwiedzą. Świadomość wykorzystania technik narracyjnych i odkrycie, że narracja jest formą władzy¹⁴, będą wyróżniały powieści należące do fantastyki socjologicznej, obecne są również w obu powieściach Wiesława Kazaneckiego. Istnienia takiej świadomości dowodzi modulacja pozycji narracyjnej¹⁵, zmienność punktów widzenia układająca się w antytotalitarny wzór. To namiastka wszechwiedzy, pozwalała na swobodne korzystanie z „realistycznego zakotwiczenia tekstu”¹⁶ oraz

¹³ Ibidem, s. 49.

¹⁴ Foucault w swej „archeologii wiedzy” ukrywanie pozycji podmiotowej czyni głównym rysem metodologii. M. Foucault, *Słowa i rzeczy*, przeł. T. Komendant, Gdańsk 2000, s. 317. Natomiast Hamon tak pisze o postawie realisty: „Paradoks (...) dyskursu realistycznego polega na tym, że usilnie pragnie on ukryć pozycję, z której jest nadawany, a także postawę dydaktyczną autora i warunki, w jakich powstaje”. P. Hamon, *Ograniczenia dyskursu realistycznego*, przeł. Z. Jamrozik, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. I, s. 243.

¹⁵ „Każdy wnikliwy czytelnik powieści zdaje sobie sprawę, że jej wartości poznawcze i postulatywne są ściśle uzależnione od zastosowanej techniki pisarskiej i nie dadzą się – bez reszty – z niej wyabstrahować, chociaż takie próby interpretacji często były podejmowane przez niektórych badaczy”. S. Eile, *Światopogląd powieści*, Wrocław 1973, s. 5.

¹⁶ P. Hamon, *Ograniczenia dyskursu...*, op. cit., s. 237.

płynne przejścia z ogniskowania zerowego do wewnętrznego¹⁷, ale niekorzystająca z ustalonego autorytarnego punktu widzenia¹⁸.

Wydaje się, że właśnie dlatego autorytatywny głos bohatera *Oddziału Niezujących* autor umieścił w zamkniętej, niepewnej perspektywie narracji pierwszoosobowej. Świadomość narratora w tej powieści jest pełna, obejmuje bowiem wiedzę o własnym nieistnieniu (tj. istnieniu jedynie w ramach fikcyjnego świata, w ramach cudzej wyobraźni). Od początku lektury zapisków bohatera poznajemy prawdę, do której dotarł on pod koniec swego obywatelskiego „życia”. O ile balansowanie między pozycjami narracyjnymi mieści się zatem w dynamice zaprezentowanej przez twórców fantastyki socjologicznej, o tyle sposób zagospodarowania tajemnicy Kazaneckiego na jej tle wyróżnia. Narracja pierwszoosobowa, jeśli się pojawia, prowadzona jest tam równoległe do śledztwa mającego na celu odkrycie rzeczywistej struktury systemu (*Twarzą ku ziemi* Macieja Parowskiego, *Algorytm puski* Ryszarda Głowackiego). Podobnie w *Strefie Ocalenia* autor ujawnia ostatnią tajemnicę nieco wcześniej niż zrobiliby to zapewne autorzy fantastyki socjologicznej. Przewodnym motywem obu powieści Kazaneckiego jest bowiem – typowe dla antyutopii – kształtowanie się tożsamości wyobcowanego z systemu obywatela, a nie śledztwo czy skomplikowana, misterna intryga¹⁹.

Tajemnica jednak istnieje. W niewiedzy utrzymywani są obywatele. Tak u Kazaneckiego, jak w powieściach fantastyki socjologicznej za ostatnią zasłoną ukrywa się prawdziwy władca. Inaczej niż w fantastyce socjologicznej nie jest to efekt misternego planu, lecz błędu tkwiącego w za-

¹⁷ M. Bal, *Focalization*, [w:] *Narratology. An Introduction*, ed. S. Onega, J.A.G. Landa, London – New York 1996.

¹⁸ W miejsce podejrzanej auktorialności związanej z ostentacyjną wszechwiedzą i pewnością siebie polska dystopia umieszcza „auktorialność kompozycyjną”, która jest efektem ucieczki, przesilenia zdecentralizowanej narracji „dystopijnej”. Opiera się ona na bogactwie misternie przemyślanych zabiegów kompozycyjnych. Między kompetencjami autora i narratora, tworzeniem i opisem, rozciąga się „pole władzy narracyjnej”. S. Eile, *Światopogląd powieści...*, op. cit., s. 190-192; M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna...*, op. cit., s. 83-119.

¹⁹ Choć z pewnością pomysł Pantareia, pozornego reformatora, który przyczynił się do „hominizacji” problemów, był perfidny.

łożeniach budowy państwa powszechnego ładu i szczęścia. Gdy już jednak do ekspansji tego błędu doszło, fałsz jest podtrzymywany. Bez niego konstrukcja by runęła. W *Strefie Ocalenia* Szaronencja ukrywa milczenie Laboratorium i pozorność jego władzy²⁰. W *Oddziale Nieżyjących* prawdziwego oblicza ostatecznego stwórcy świadomy jest, jak on sam sądzi, jedynie autor listów. To władza jednak powstrzymuje go od ujawnienia tych rewelacji, umieszczając w zakładzie zamkniętym i poddając resocjalizacji. Oczywiście, nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie wiedza o prawdziwym statusie Wyspy dotyka władzy Księcia i jego administracji, czy dali oni w ogóle wiarę wymysłom „wariata”. Zbyt wielka jest różnica między założeniami stwórcy a wynikiem. To charakterystyczne dla postawy antyutopijnej – zaplanowane przez projektanta szczęście zmienia się w nieszczęście tych, którzy muszą te plany realizować.

Władza spiętrzona, ukryta, pozorna, zamaskowana – oto normalna sytuacja w polskich dystopiiach powstających tuż przed stanem wojennym i tuż po nim²¹. Powieści Wiesława Kazaneckiego współbrzmia z tą obsesją. Postawa paranoidalna nie jest tu jeszcze wszechobecna, bohaterowie nie są jeszcze opętani przez „epistemofilię”²², na odkrycia trafiają przypadkiem lub po prostu „wiedzą”. A jednak, uważny (obsesyjny?) czytelnik wyłowi słowo „Paranoja” w *Strefie Ocalenia*²³. Jest to, jak możemy przypuszczać, nazwa głównej rzeki przepływającej przez Katapultę (miasto, w którym toczy się akcja).

²⁰ Mimo że, według opinii Songa, „nie ma już nikogo, kto umiałby precyzyjnie z nim [Laboratorium] rozmawiać”; W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 46.

²¹ „Spotkanie na szczycie”, czyli otwarta dyskusja wyobcowanego z systemu bohatera z władcą – punkt kulminacyjny klasycznych antyutopii (*Nowego wspaniałego świata* Huxleya, *Roku 1984* Orwella czy *451 stopni Fahrenheita* Bradbury’ego) – razi w tym kontekście swą naiwnością, oczywistością i przejrzystością.

²² P. O'Donnell, *Engendering Paranoia in Contemporary Narrative*, „boundary 2” 1992, nr 1; J. Culler, *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 2002, s. 107; „(...) sama narracja kieruje się pragnieniem w postaci «epistemofilii», pragnieniem poznania: chcemy rozwikłać zagadkę, poznać zakończenie, odkryć prawdę”.

²³ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 29.

Nie są to powieści oparte tak ściśle na schematach fabuł epistemicznych²⁴, ale są to z pewnością dyskursy o władzy i jej ostatecznych wymiarach i konsekwencjach. W większym nieco stopniu niż autorów fantastyki socjologicznej Wiesława Kazaneckiego interesuje człowiek zdominowany przez system. Tam postaci zostają sfunkcjonalizowane wobec opisu systemu, wobec fabuły, historii i narracji, dąży do poznania sprawcy: konstruktora i/lub kontrolera systemu. Obywatel wytracony z poczucia bezpieczeństwa, które dawał mu klarowny światopogląd promowany przez władze, dąży do zbudowania nowego spójnego światopoglądu. Przy okazji czytelnik odkrywa prawdę o systemie. W powieściach Wiesława Kazaneckiego to Problemy tworzą fabułę, one też posiadają przywilej oddawania się refleksji na temat systemu. W *Oddziale Nieżyjących* ciężar rozwoju fabuły biorą na siebie z kolei Wyobrażenia. Swoistym rysem obu powieści Kazaneckiego jest zatem symboliczne rozszczępienie obywatela systemu, w *Strefie Ocalenia* na obywatela i jego problem, a w *Oddziale Nieżyjących* – na obywatela i Wyobrażonych. Fantastyka socjologiczna rozwiąże tę kwestię nieuchronnego rozszczępienia osobowości i tożsamości obywatela-człowieka inaczej, niemal za każdym razem inaczej – od operacji zmiany osobowości w *Wirze pamięci* Edmunda Wnuka-Lipińskiego po dylematy karierowicza z *Calej prawdy o planecie Ksi* i *Limes inferior* Janusza A. Zajdla. U Kazaneckiego człowiek jest rozpaczliwie pasywny i przede wszystkim samotny.

■

²⁴ M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna...*, op. cit., s. 123-124. Głównymi wydarzeniami fabuł epistemologicznych są: olśnienia, odkrycia, kłamstwa i wtajemniczenia głównymi wydarzeniami fabularne. Za przykład niech tu posłuży *Wyjście z cienia* Janusza A. Zajdla, najbardziej schematyczna powieść przywołanej tu konwencji.